

ŚCIEKI EUROPY

Pod tym tytułem „Dziennik Ludowy” z dnia 6 maja 1976 r. zamieszcza artykuł obrazujący stan zanieczyszczeń rzek europejskich: „Wielka Brytania była pierwszym krajem, który zainicjował na dużą skalę kampanię ekologiczną. Jej rzeki są obecnie najczystsze w Europie. Włosi ograniczyli swe wysiłki głównie do okolic Rzymu. Wzdłuż Tybru powstały w ostatnich latach cztery stacje oczyszczające, z których dwie już funkcjonują, a dwie dalsze zostaną uruchomione jeszcze w tym roku. Odpadki są tam spalane na miejscu, a wyprodukowana energia elektryczna jest bezpośrednio zużywana przez te stacje. To, co pozostaje po zakończeniu tego procesu, staje się tanim nawozem sztucznym (...). Władze londyńskie twierdzą, że w Tamizie można spotkać już 70 gatunków ryb (...) pojawiły się tam kaczki i inne ptaki, nie widziane w tych okolicach od początku obecnego stulecia”. Przytoczone powyżej przykłady są, niestety, zjawiskiem jeszcze bardzo rzadkim, większość cieków wodnych Europy wymaga intensywnych zabiegów ratowniczych i ochronnych, przy czym: „Problemy finansowe i niekiedy partykularna polityka wewnętrzna stanowią główną przeszkodę w walce z zanieczyszczeniami (...)”. Stan trzech głównych arterii wodnych Europy przedstawia się następująco: „Ren, nad którym żyje 30 mln ludzi, jest nie tylko główną arterią transportu rzecznoego, ale także podstawowym źródłem wody i miejscem odprowadzania ścieków z nadbrzeżnych miast zachodniej Europy. Podejmowanie wiążących decyzji komplikuje fakt, że problematyka oczyszczania wód w RFN znajduje się w gestii władz poszczególnych landów, a nie rządu federalnego (...). W Paryżu zanieczyszczenie Sekwany osiąga krytyczny stan, a w przemysłowym regionie, gdzie życie w wodach tej rzeki praktycznie zamiera, złowione ryby nie nadają się do spożycia. Rada Sekwany wyasygnowała 500 mln franków na koszty związane z realizacją programu walki z zanieczyszczeniami rzeki. Również potężny Dunaj gromadzi i niesie skomplikowane problemy gospodarczo-ekologiczne siedmiu krajów, przez które przepływa. Wzdłuż tej rzeki żyje 40 mln ludzi (...). Do tej pory wzniesiono zaledwie trzy stacje oczyszczania (w Austrii)”.

Całość zagadnienia nasuwa w zasadzie jedną oczywistą dla ludzi refleksję: co będzie dalej? Na to pytanie musimy dać odpowiedź szybką i jednoznaczną, aby nie było za późno (przynajmniej dla ludzi).